

DRWĘCA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży”, „Nasz Przyjaciół” i „Rolnik”

„Drwęca” wydawana 1 raz w tygodniu, w sobotę, w całości i w części. — Przyjmowane są wszelkie ogłoszenia i reklamy. — Cena ogłoszenia 100 zł w pierwszym tygodniu, 50 zł w drugim tygodniu, 25 zł w trzecim tygodniu, 10 zł w czwartym tygodniu. — Redakcja: Nowe Miasto Pomorze, ul. ...



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr., na stronie 8-linowej 15 gr., w tekście na 2 i 3 linie 40 gr., na 1 stronie 50 gr., ponad tekstem 60 gr. — Ogłoszenia nagr. 100% więcej. Numer telefoniczny Nowe Miasto 2. Adres: Nowe Miasto Pomorze.

Rok IX Nowe Miasto-Pomorze, Wtorek, dnia 12 listopada 1929. Nr 133

W 11-tą rocznicę niepodległości Polski.

Jedenaste lat dziś mija od wskrzeszenia naszej Ojczyzny. Z oparów krwi, wśród walących się w gruzy przemożnych państw zaborecznych, przy potężnym wtórowaniu buku armat i grzechocie karabinów maszynowych, wyłoniła się z kajdan niewoli i z mogiły cmentarnej przecudna jawa, nasza Matka Ojczyzna. Nie od razu stał się, jak cud zmartwychwstania, tak cud zespolenia rozdziartowanych członków ciała Matki-Ojczyzny. Dopiero przeszło rok później dostaliśmy się tu na Pomorze na łono matki Ojczyzny. Aczkolwiek jeszcze zawsze nie tak w naszej Ojczyźnie, jak żeśmy marzyli i jak byśmy pragnęli, żeby było, mimo silnych tarć i fermentów wewnętrznych, mimo groźących nam burz i nawałności od zewnątrz, każdorazowy powrót tej pamiętnej chwili odzywa się przerosłym echem w naszej duszy i budzi uczucia i wesołego upojenia i potęguje silną a niezłomną wolę utrzymania za wszelką cenę tego, co nam Opatrzność Boska i ofiarny wysiłek najczenniejszych synów Ojczyzny dały.

I w takiej uroczystej chwili wznosi się każdorazowo uroczyste niejako ślubowanie: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród!” Najważniejszą częścią Polski to bez wątpienia Pomorze. Bez Pomorza niema Polski. My Pomorzanie zdajemy sobie dokładnie sprawę, na jakim odcinku i posterunku jesteśmy postawieni. Dlatego, pomnąc na tak brzemienną w dziejach naszej Ojczyzny chwilę, jak dzień 11 listopada, prężąc ducha i wolę — ślubujemy, że bronąć będziemy ziemi pomorskiej do ostatniej kropli krwi, tej twierdzy, która gwarantuje całej Polsce jej niepodległość, samodzielność, wielkość i potęgę.

Bijemy na alarm w obronie ziemi polskiej.

Podając niedawno temu wiadomość o podpisaniu traktatu między min. Zaleskim a pos. niem. Kauschem, nie zdawaliśmy sobie sprawy aż z tak wielkiego niebezpieczeństwa, które się w tym układzie mieści dla sprawy narodowej, tu na ziemiach zachodnich Polski. To też nie wolno nam ograniczyć się tylko na tem, cośmy już podali, ale należy nam podnieść dobitniej nasz głos, aby Szan. naszym Czytelnikom uprzytomnić dokładnie, że tu wchodzi w grę bardzo ważne rzeczy, a bardzo niebezpieczne dla naszego narodowego stanu posiadania tu na Kresach Zachodnich Polski i żeby ich pobudzić do żywej i wyteżonej akcji w celu podniesienia swego głosu protestu, skierowanego tam do góry do Warszawy, aby ten głos i ten żywy protest tam usłyszano i go wzięto pod rozwagę i aby do ratyfikacji tego układu żadną miarą nie dopuszczono. Układ ten bowiem oznacza ni mniej ni więcej, jak zrzeczenie się przez rząd polski zlikwidowania 200 tys. mórg niemieckiej własności oraz prawa pierwokupu w stosunku do blisko 12 tys. włościańskich osad kolonizacyjnych w wypadkach dziedziczenia przez spadkobierców pierwszego i drugiego stopnia, co utrwala na naszych ziemiach zachodnich 60 do 80 tys. kolonistów. Zawarcie takiego układu jest dla nas wprost straszna, niezrozumiała zagadką, budzącą ogromne przerażenie i pytamy z trwogą, jak się to stać mogło?

Czyż miarodajne czynniki nie zdawały sobie sprawy z doniosłości takiej decyzji, z jej fatalnych dla sprawy narodowej następstw i niesłuszności? Bo proszę zważyć — w jaki sposób Niemcy tutaj na naszych ziemiach polskich zaplenili tyle osadników niemieckich. Działo się to jednym wielkim aktem bezprawia i pogwałcenia wobec ludności polskiej wszelkich zasad sprawiedliwości. Chodziło Niemcom poprostu o to, by za wszelką cenę zniszczyć polską tu na kresach — wyrzucić Polaków ich ziemię i oddać ją w ręce żywiołu germańskie-

go. Aby dojść do tego celu, wszelkie środki wydawały się Niemcom godziwymi. Za pieniądze, które w obfitę miarę płaciła i ludność polska, wykupywano jej ziemię, a nawet zabierano ją, mocą prawa o wywłaszczeniu, gwałtem i oddawano niemieckim kolonistom — i to nie czasem elementowi, tu zamieszkałemu, ale sprowadzanemu szumnymi obietnicami i zachętami wprost z całej Europy, oddawano te osady prawie że za bezcen. A rugowani Polacy tułać się musieli po obcych krajach, gdy obcy przybysze, nieraz niekulturalni, niechlujni, za polskie pieniądze, rozpierali się na ich ziemi, tuczając się jej plonami, przeznaczonymi z natury i według słuszności chyba dla tych, którzy ją potem i krwią zrosili. A żywił polski kochał nad życie tę swoją matkę-żywiłkę. O każdą piędź ziemi polskiej szła zażarta walka. Kiedy zagrażała utrata z rąk polskich choćby kawałek tylko ziemi polskiej, to każdy patriota polski zabiegał, jak mógł, nie szczędził trudu ani ofiar pieniężnych, przepłacał, aby tylko nie dopuścić do utraty tegoż.

Pamiętamy tutaj na ziemi lubawskiej zacnego patriotę, śp. księdza prob. Batkego z Radomna, który często gęsto z własnej szkatuły darował dość znaczne kwoty na wykup ziemi polskiej albo na utrzymanie się na niej Polakowi. Czy tego wszystkiego nie znają miarodajne czynniki w Warszawie, że mogły się zdecydować na taki układ, który pozostawia 200 tys. mórg ziemi w rękach niemieckich i 12 tys. kolonistów w spokojnym posiadaniu osad, nabytych bezprawnie i z niesłychaną krzywdą dla żywiołu polskiego, kiedy traktat wersalski daje możliwość naprawienia tej wielkiej, nam wyrządzonej krzywdy i wydosłania z rąk niemieckich tej ziemi polskiej? Pytamy dlaczego to uczyniono? Dla jakichś tam korzyści gospodarczych, spodziewanych od Niemców? Ale gdyby chodziło o tego rodzaju korzyści, to Niemcy za odstąpienie im np. Pomorza, dadzą Polsce całe miljarde marek od razu. A chyba tak nie należy żadną miarą stawiać sprawy. Żadne korzyści materialne nie wyrównają tej szkody, którą nam wyrządzi pozostawienie w rękach niemieckich takich obszarów ziemi polskiej.

To też my Polacy tu na ziemiach zachodnich na taki układ pod żadnym warunkiem zgodzić się nie możemy. W tym celu wzywamy wszystkich bez względu na ich przynależność partyjną Rodaków, aby urządzeniem licznych wieców i uchwaleniem żywych protestów zadokumentowali czynnikiem rządowym, że na taki układ pod żadnym warunkiem się nie godzą i co tylko w ich siłach, do ratyfikacji jego nie dopuszczą.

Skutki umowy likwidacyjnej.

Niemcy triumfują, że uratowali 200 tys. mórg niemieckiej własności ziemskiej oraz 12 tys. niemieckich osad kolonizacyjnych z 60 do 80 tysiącami kolonistów. — Mimo tych zdobyczy Niemcy jeszcze nie uznają granicy polskiej.

W niemieckich kołach panuje wielki triumf z zawartej między Polską a Niemcami umowy likwidacyjnej, ponieważ ustępstwa ze strony polskiej umacniają na stałe niemiecką na naszych ziemiach zachodnich. Korespondent warszaw. „Danziger N. Nachrichten”, zwracając uwagę na osiągnięte przez dyplomację niemiecką sukcesy, stwierdza niewątpliwie na podstawie informacji z poselstwa niemieckiego, że na mocy zakończonych rokowań niemieccy właściciele pozostają na swych majątkach, chociażby likwidacja ich mienia została już wdrożona, a nawet ogłoszona w „Monitorze”, lecz bez przejścia jeszcze przez rząd polski tych obiektów.

Upadają zatem wszystkie postępowania likwidacyjne ostatnich miesięcy. Uratowano dwieście tysięcy mórg niemieckiej własności, wartości ogólnej 60 milionów złotych. Korespondent „D. N. N.” podkreśla znacząco, że umowa polsko-niemiecka obejmuje także wszystkie niemieckie fundacje dobroczynne, które do

likwidacji zakwalifikowane zostały, jak np. zakład niemieckich sióstr miłosierdzia w Poznaniu, który zwrócony zostanie właścicielom.

Rząd polski, zrzekłszy się z przysługującego mu prawa pierwokupu, temsamem zrzeka się pretensji do 12.000 niemieckich włościańskich osad rentowych, na których żyje razem około 60.000 niemieckich kolonistów. Zdaniem korespondenta na specjalną uwagę zasługuje fakt, że niemieckie ustępstwa są natury gospodarczej, a ustępstwa polskie natury politycznej. Mimo to umowy likwidacyjnej nie należy uważać za wschodnie Locarno, ponieważ w układzie pominięto polityczne zagadnienie granic.

Niemcy, nad którymi zawisło widmo wywłaszczenia, mogą teraz z ulgą odetchnąć; o ile bowiem na wygłoszenie w Niemczech mowy, dążącej do polaków, reagowano ze strony polskiej likwidacją mienia niemieckiego, to sankcje te w przyszłości nie będą już działały. „Dieses ist in Zukunft nun vorbei” — kończy z triumfem korespondent warszawski „Danziger Neueste Nachrichten”.

Dzienniki republikańskie piszą o ugodzie, jako o wielkim sukcesie polityki niemieckiej. „Vossische Zeitung”, omawiając zrzeczenie się przez Polskę prawa pierwokupu posiadłości kolonistów niemieckich, stwierdza, że prawo to dotyczyło 12.000 posiadłości włościańskich. Rząd polski zrobił z niego użytek dotychczas tylko w 300 wypadkach. Ponieważ obecnie zrzekł się przysługującego mu prawa, przeto był blisko 12.000 rodzin kolonistów niemieckich, obejmujących 70 000—80 000 osób, został zabezpieczony. Wartość tych osad wynosi pół miljarda marek złotych. W sprawie zrzeczenia się przez Polskę likwidacji mienia niemieckiego „Vossische Zeitung” stwierdza, że w ten sposób uratowano dla niemieckiej okragłe 50 000 hektarów ziemi niemieckiej o przeważnie najlepszej kategorii gleby. Jako specjalny sukces pismo podkreśla, że rząd polski wyraził swą zgodę także na zaniechanie likwidacji, będących już w toku, aż do dnia 1 września r. b. wstecz. W związku z tem „Vossische Zeitung” ustala, że dzięki wstecznemu działaniu tego punktu umowy uratowano dodatkowo objekty wartości przynajmniej 60 milionów marek. Jak już donosiliśmy, pod tym względem rząd polski poszedł w swych ustępstwach na rzecz Niemiec dalej, niż socjalistyczny i germanofilski rząd angielski, który, wyrzekłszy się dalszych likwidacji, nie wstrzymał jednak likwidacji, już będących w toku — mimo, że w Anglii nie wchodzi w grę względy natury polityczno-narodowej.

W sprawie wzajemnego zrzeczenia się pretensyj odszkodowawczych stwierdza „Vossische Ztg.”, że Niemcy m. in. zrezygnowali ze swych pretensyj o odszkodowanie za zakłady chorzowskie, wynoszących 25 milionów marek. Natomiast Polska będzie musiała zapłacić 6 milionów, które winna jest za Chorzów towarzystwu „Bayrische Stickstoff-Werke”. Polska w umowie zrezygnowała ze swych pretensyj o odszkodowanie za rekwizycje, dokonane przez Niemców w czasie okupacji, za szkody podczas powstania górnośląskiego itd.

Naturalnie, daj diabłu palec, a on całej ręki zapragnie. — O dalsze ustępstwa dla Niemców ze strony polskiej.

Berlin, 8 11. Po ustępstwach politycznych Niemcy coraz głośniejszymi domagają się od Polski daleko idących ustępstw natury gospodarczej.

Naczelna organizacja rolnicza Rzeszy „Reichslandbund” ogłosiła rezolucję, w której kategorycznie protestuje przeciw dopuszczeniu importu polskiego zboża i nierogacizny do Niemiec.

Poszczególne oddziały „Landbundu” uchwalają w tej sprawie rezolucje, utrzymane w tonie niesłychanie gwałtownym.

Z drugiej strony „Rheinisch-Westfälische Zeitung” ogłasza wspólne pismo centralnego związku górników Rzeszy Niemieckiej oraz związku zawodowego chrześcijańskich górników do posła Rauschera w Warszawie, w którym oba te wielkie związki górnicze protestują przeciw dopuszczeniu miesięcznego importu węgla polskiego w wysokości 350 tys. tonn.

Pismo marszałka Sejmu.

Warszawa. Marszałek Daszyński udzielił prasie do ogłoszenia następujące pismo:

W dniach ostatnich otrzymałem wiele depeš, listów, uchwał, kart, biletów wizytowych i dedykacji, a wszystkie wyrażały mi sympatię i uznanie, zsolidaryzowanie się i podziękowanie tysięcy z powodu stanowiska, jakie zająłem w tym czasie jako marszałek Sejmu.

Nie mogę tych objawów szerokiej opinii zbyć tylko słowem podziękowania. Było w nich tyle poczucia honoru i godności ludzkiej, tyle poczucia prawa i obywatelskości, tak silny protest przeciwko triumfującemu grubiaństwu, że nie mogę tego ruchu opinii uważać tylko za jakiś komplement dla mej osoby.

Duchowe wyzwolenie z pęt służalczości, idąca w ślad za tem odpowiedzialność obywatelska, wstyd pałący wobec ludzi wolnych na świecie i dążenie do spokojnej pracy i ładu — to wszystko zdaje się budzić wśród nas.

Witam całym sercem to zjawisko.

Nie mogąc zaś każdemu osobno dziękować, czynię to obecnie za pomocą prasy.

Podp. Ignacy Daszyński.

Sprawa absolutoryjum dla rządu.

Uwagi Najwyższej Izby Kontroli państwowej o zamknięciu rachunków państwa i wykonaniu budżetu w r. 1927/28.

Warszawa. Ogłoszone zostały „uwagi Kontroli państwowej o zamknięciu rachunków państwa i wykonaniu budżetu w r. 1927/28”.

Dotyczą one tego okresu budżetowego, który spowodował postanowienie b. min. Czechowicza przed Trybunałem stanu.

W stosunku do wydatków, nieobjętych budżetem, a więc tych wydatków, które się stały przyczyną procesu, kolegijum Naczelnej Izby Kontroli powzięło następującą decyzję:

Kolegijum N. I. K. nie może postawić wniosku o udzielenie rządowi absolutoryjum wobec tego, że powyższe wydatki, jako niezgodne z ustawą skarbową, wymagają legalizacji w drodze ustawodawczej.

Polcja w redakcji i administracji „Lwowskiego Kurjera Porannego”.

Lwów. Około godziny drugiej w nocy z poniedziałku na wtorek do lokalu narodowego „Lwowskiego Kurjera Porannego” wkroczyło kilku policjantów, aby niedopuszczyć do ekspedycji nakładu bieżącego.

Na pytanie przedstawicieli redakcji i administracji, czy postępowanie to jest równoznaczne z konfiskatą, policjanci nie udzielili żadnej odpowiedzi.

Po kilku bezskutecznych usiłowaniach skomunikowania się ze starostą, redakcja postanowiła sama przeprowadzić korektę cenzorską nakładów i wypuścić 9 tych ostatnich. Wszystkie te nakłady zostały przez policję zajete.

Dopiero o godzinie 8-ej rano starosta Klotz telefonował, że „Lwowski Kurjer Poranny” został skonfiskowany i to za artykuł wstępny pod tytułem: „Język ruski w Lwowskiej Kasie Chorych”.

Do godziny 21-jej dnia dzisiejszego przed lokalem redakcji dyżurowało 6-ciu policjantów w pełnym uzbrojeniu.

Skazanie redaktora „Epoki” za oszczerstwo.

Warszawa. W sądzie Okręgowym odbyła się już trzykrotnie odraczana rozprawa przeciwko redaktorowi „Epoki”, Grossternowi, oskarżonemu o oszczerstwo dwóch redaktorów „Gazety Warszawskiej”, Olszewskiego i Włodka, mianowicie „Epoka” wydrukowała artykuł, pomawiając „Gazetę Warszawską” o związek z kominternem i działania na korzyść Bolszewji przeciwko interesom Polski.

Sąd skazał redaktora Grossterna na dwa miesiące więzienia, darując mu tę karę na mocy amnestji.

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ.

28

(Ciąg dalszy.)

— Ach, — szepnęła, — gdyby to było prawdą! Gdybym go dziś jeszcze ujrzała żywego i zdrowego! Alfons zaprowadził ją do kanapy i usiadł obok niej.

Był to prześliczny wieczór wiosenny. Ciepłe powietrze, przesycone wonią kwiatów, wpływało przez otwarte okna, w krzewach nuciły słowiki — a wśród tego cichego uroku przyrody upadała nieszcześnie Irena pod ciężarem rozpaczy i zwątpienia.

Z oczyma, utkwionymi w ciemną przestrzę parku, zdawała się widzieć jakąś postać, której wcale tam nie było i słyszeć dźwięki głosu, których żadne inne ucho nie słyszało.

Klotylda wyszła, Irena i Alfons zostali sami.

Po długim milczeniu zbudziła się nareszcie Irena ze swego odrętwienia: podniosła głowę, spojrzała na kuzyna i rzekła:

— Jaki to był okropny dla mnie dzień!

Okręt „Pomorze” jest już zakupiony.

Nad dawn. niem. statkiem załopoce bandera z Białym Orłem. — Utworzenie mjejsk. komitetu Floty Narodowej w Toruniu.

We wtorek, 5 bm., w Toruniu w sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie organizacyjne Miejskiego Komitetu Floty Narodowej przy udziale ok. 50 osób, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, instytucji i organizacji finansowych i społecznych i prasy. Przewodniczył zebraniu Prezydent miasta, p. Bolt.

Z ramienia Komitetu Wojew. Floty Narodowej p. Schab referował sprawę zakupu okrętu „Pomorze” ze składek społeczeństwa pomorskiego. Sprawa ta przedstawia się następująco:

Statek został już zakupiony we Francji przez specjalną komisję, wysłaną 2 bm. przez Komitet Główny Floty Narodowej w Warszawie. Cały ciężar kosztów kupna, tudzież odnowienia i przygotowania do zdatości i do użytku okrętu, wziął na siebie Pomorski Wojew. Komitet Floty Narod. Suma kupna wynosi 350.000 zł., ogólne zaś koszty (odnowienia i wyekwipowania) razem z kupnem wyiosą 1.500.000 złotych.

Zakupiony statek nosi obecnie nazwę „Colbert”, ma 76 m. długości, i 26 m. szerokości o wyporności 2.000 tonn. typu żaglowo-motorowego. Zbudowany został przez Niemcy w r. 1909 do celów szkolenia oficerów marynarki handlowej, przez czas wojny nie był zupełnie w użyciu, a po wojnie przeszedł na podstawie traktatu Wersalskiego na własność rządu francuskiego.

Zakupiony statek otrzyma nazwę „Pomorze” (pierwotnie nazywał się „Prinz Eitel Friedrich”, a u Francuzów „Colbert”). W ten sposób dawny niemiecki „Prinz” pod polską banderą obwozić będzie po morzach świata chwałę wyzwolenia narodu polskiego. Służyć on będzie do celów szkolnych zamiast „Lwowa”, który z racji swego wieku (60 lat) pójdzie w zastużony „stan spoczynku”.

Referat przyjęto do wiadomości, poczem wywiązała się dyskusja nad utworzeniem Komitetu Miejskiego (toruńskiego) Floty Narodowej. Prezesem Komitetu wybrany został p. Chodecki, prokurator przy sądzie okręgowym, członkami pp.: mjr. Daniec, kpt. Korczewski, kmr. Korytowski, dyr. Twardzicki, prof. Zagórski i insp. Żelazny.

Komitet na poczekaniu zajął się sprawą zorganizowania obchodu w dn. 10 i 11 listop. rb. (11-tą rocznicę odzysk. niepodległości), które to dni mają być wyzyskane na propagandę idei budowy floty narodowej.

Pan Minister Kwiatkowski dziękuje ziemi pomorskiej za zakup statku „Pomorze”.

Wojewódzki Komitet Obchod. Dziesięcio! Niepodl. (Wojewódzki Komitet Floty Narodowej) otrzymał od Pana Ministra Przemysłu i Handlu, inż. Kwiatkowskiego, następujące pismo:

W związku z pismem Panów z dnia 31 lipca r. b. wyrażam Wydziałowi Wykonawczemu Wojewódzkiego Komitetu Obchod. Dziesięcio! Niepodległości w Toruniu, uznanie i serdeczne podziękowanie za obywatelski czyn jednogłośnej uchwały zakupu żaglowca „Colbert” i ofiarowanie go Rządowi Rzeczypospolitej, jako statku szkolnego. Dar ten świadczy wybitnie o wysokim zrozumieniu zagadnienia moralnego dla naszego kraju, a tem jest znamiennejszy, że ofiarowany został przez dzielnicę pomorską, podkreślając jej nierozzerwalną łączność z Macierzą. Z wdzięcznością więc dar ten przyjmuję.

Statek szkolny „Colbert” po przejściu pod polską banderę nosić będzie, zgodnie z życzeniem Komitetu, nazwę „Pomorze”.

Zaznaczam jednocześnie, że oględziny wspomnianego statku na wodzie i w doku, dokonane przez komisję techniczną Ministerstwa Przemysłu i Handlu, do której należeli Radca kpt. w. z. Stecki i Komendant statku szkolnego „Lwów” kpt. w. z. Maciejewicz, wykazały zupełną przydatność „Colbert” dla celów praktyki szkolnej. (—) Min. Kwiatkowski.

— Wyobrażam sobie, — odpowiedział Alfons, — że cierpisz straszliwie. Wierz mi, że podzielałm szczerze twój smutek!

— Och, tego nikt w świecie nie zdoła pojąć! nikt! Gdyby tylko Fryderyk był przy mnie! Ile razy spojrzę na przedmioty, należące do Marcelka... jego łóżeczko — próżne... jego zabawki... O Boże! On pewnie wzywa matki, tęskni za mną, a ja pomóc mu nie mogę!

Łzy nie pozwoliły jej mówić dalej, Alfons zaś milczał, nie wiedząc, w jaki sposób ją pocieszyć.

— Wyrzucam sobie gorzko moją niedbałość, — odezwała się znowu Irena po chwili, — bo gdybym go była lepiej pilnowała, nie byłoby mi go porwali! Ale czy mogłam przeczuć coś podobnego! Tu, w parku, o kilka kroków od domu, ach, to okropnie!

I zakrywszy twarz rękoma, płakała gorącymi łzami.

Czas upływał szybko i na wielkim zegarze w sali jadalnej uderzyła dziesiąta. Świst lokomotywy dał się słyszeć w dali — a więc pociąg stanął na dworcu w Lafitte. Irena podniosła się.

— Niecierpliwosć zabija mnie. Idźmy naprzeciwko memu mężowi! On także ucieszy się, gdy nas zobaczy!

WIADOMOSCI.

Nowe miasto, dnia 11 listopada 1929 r.
Kalendarzyk. 11 listopada, Poniedziałek, Marcina b. w.
13 listopada, Wtorek, Marcina p. m. 5 braci m.
Wschód słońca g. 7 — 19 m. Zachód słońca g. 16 — 10 m.
Wschód księżyca g. 14 — 50 m. Zachód księżyca g. 1 — 4 m.

OBYWATELE! RODACY!

W 10 rocznicę odzyskania Niepodległości i odrodzenia Państwa Polskiego zawiązał się w Toruniu pod protektorem J. W. Pana Wojewody Pomorskiego Wiktora Lamota i Jego Eminencji ks. Biskupa Dra. Stanisława Okoniewskiego Wojewódzki Komitet Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości, reprezentujący wszystkie stany z ziemi pomorskiej.

Na plenarnem zebraniu w dniu 25 października 28 r. na wniosek śp. Dra. Józefa Wybleckiego starosty Krajowego, uchwalili Komitet jednogłośnie żywy pomnik tej historycznej rocznicy przez ufundowanie z ofiar całej ludności naszej ziemi, statku marynarki handlowej pod nazwą „Pomorze” i statek ten ofiarować Państwu Polskiemu.

Realizując swoją uchwałę w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu zakupił Komitet we Francji dawny niemiecki statek szkolny (Prinz Eitel Friedrich), który po przeróbce i zaopatrzeniu w nowoczesny sprzęt żeglarski i naukowy zastąpi stary i wysłużony już statek szkolny marynarki handlowej „Lwów”.

Statek „Pomorze” musi w najbliższym czasie rozpocząć pływanię po wielkim morzu do dalekich krajów z uczniami szkoły morskiej w Tczewie, przypominając wszystkim, że ziemia pomorska była, jest i będzie po wszystkie czasy złączoną z Macierzą.

Rodacy!

Postanowienie Komitetu musi być zrealizowane. Na zakup statku i jego wyposażenie potrzebujemy 1.500.000 zł.

Chodzi o wielką rzecz, wszyscy więc stanąć musimy ofiarnie w szeregu i składać w miarę posiadanych środków datki na ten cel. Nie trzeba dużo dawać, ale niech nikt nie uchyla się od tego obowiązku.

W dniach 10 i 11 listopada rb. przeprowadzają Powiatowe i Miejskie Komitety Floty Narodowej wielką akcję na rzecz statku „Pomorze”.

Obywatele! Zadokumentujcie przez poparcie tej akcji waszą wolą zrealizowania uchwały Komitetu.

Wojewódzki Komitet Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości (Wojewódzki Komitet Floty Narodowej) w Toruniu.

Z miasta i powiatu.

Jednogłośnie rezolucja miejscowego Koła ZOKZ. w sprawie układu polsko-niemieckiego, podp. przez min. Zaleskiego i Rauschera.

Nowe miasto. W sobotę, dnia 9 bm., odbyło się w lokalu p. Rogowskiego ogólne uroczyste zebranie Z. O. K. Z. celem uczczenia dziesięciolecia. Zebranie zagał prezes miejscowego Koła, p. Maternicki. Obszerniejszy referat o działalności Z. O. K. Z. wygłosił prezes wojewódzki, p. Olech z Torunia, nagrodzony rżęstem oklaskami. Jednak ogólnie podpadło, że Szan. Mówca nie poruszył w nim tak wielki niepokój budzącej sprawy, jaką jest podpisanie układu polsko-niemieckiego. To też ze wszystkich stron domagano się od niego wyjaśnienia, którego tenże dać nie mógł jakże że nie otrzymał z miarodajnej strony odpowiednich informacji o stanie rzeczy. To milczenie o tak doniosłej sprawie ze strony miarodajnych czynników jeszcze tem bardziej zaniepokoiło obecnych, to też jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

Obywatele Miasta i Powiatu zgromadzeni na Zebraniu Z. O. K. Z. w dniu 9. 10., zaniepokojeni wiadomościami prasy (tak polskiej jak niemieckiej) o rzekomym traktacie polsko-niemieckim, który w wysokim stopniu krzywdzi naród polski w jego żywotnych interesach rewindykacyjnych w stosunku do Niemców domagają się od swych Władz naczelnych, aby poczynili jaknajenergiczniejsze kroki celem obrony narodowego stanu posiadania na kresach zachodnich.

Wezwanie.

Nowe miasto. Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych przypomina, że termin płatności podatku wojakowego za rok 1929 upłynął w dniu 1. listopada rb.

Na zasadzie przepisu § 17 instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat, tudzież innych należności skarbowych z dnia 17. maja 1926 r. (Dz. Urz. Min. Sk. nr. 15 poz. 168), wzywa się płatników do uiszczenia wymienionego wyżej podatku najpóźniej do dnia 15. listopada rb., a to pod rygorem przymusowego ściągnięcia wraz z kosztami egzekucyjnymi i karami za zwłokę.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych

Wezwanie.

Nowe miasto. Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych przypomina, że termin płatności podatku dochodowego za rok 1929 upłynął w dniu 1. listopada rb.

Na zasadzie przepisu § 17 instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat, tudzież innych należności skarbowych z dnia 17. maja 1926 r. (Dz. Urz. Min. Sk. nr. 15 poz. 168) wzywa się płatników do uiszczenia wymienionego

Alfons podał jej ramię i oboje wyszli z salonu. Klotylda stała już przy bramie i rozmawiając ze stróżem, patrzyła uważnie na drogę, wiodącą do dworca.

— Słyszała jasnie pani świst lokomotywy?

— Tak, — odrzekła Irena.

— O, gdyby pan przywiózł Marcelka, — zawołała pocziwa dziewczyna.

Irena nic już nie odpowiedziała — biegła szybko naprzód, pociągając kuzyna za sobą. Zbudzona nadzieja dodawała jej nowych sił — teraz wraca Fryderyk — a że się spóźnił, bez wątpienia dobrym znakiem!

Może przywiózł, jak Klotylda mówiła, dziecko ze sobą.

Ale im bliżej dworca — tem bardziej zmniejszała się jej nadzieja, a serce jej ścisnęło się okrutnym bólem, jak gdyby w przecuciu nowego nieszczęścia.

Fryderyk nie ukazywał się jeszcze. Spotkał już kilka osób, idących z dworca — maż zaś, pomimo, że powinien się być spieszyć do domu, pozostał niewidzialnym! Nie można było przypuszczać aby i na ten pociąg miał się spóźnić — a gdyby tak rzeczywiście było, to nie omieszkałby żonę telefonicznie zawiadomić. (C. d. n.)

wyżej podatku cygorem przynosi i karami

Regu chlebo

Na podsta

z dnia 19. 6.

skarbu, Prze

uregulowan

i jego przetw

komisji do ba

ceny na maki

za 1 kg. r

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

- 1

wyżej podatku najpóźniej do dnia 15. listopada r. b., a to pod rygorem przymusowego ściągnięcia wraz z kosztami egzekucyjnymi i karami za zwłokę.

Urząd Skarbowy
Podatków i Opłat Skarbowych.

Regulowanie cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19. 6. 1928 wydano w porozumieniu z Ministrem Skarbu, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa, oraz Robót Publicznych uregulowanie cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły, ustalam po wysłuchaniu opinii komisji do badania cen z dnia 4 listopada 1929 r. następujące ceny na mąkę, chleb i bułki:

za 1 kg. mąki żyt. wymiału 70% w sprzedaży	det. 35 gr.
" 1 " pszennej 65% w " "	56 "
" 1 " chleba z mąki żyt. wymiału 70%	35 "
" 1 " chleba razowego	30 "
" 1 bułkę 50 gr.	5 "
" 1 bułkę 100 gr.	10 "

Równocześnie ustaliam następujące ceny na mięso i jego przetwory:

za 1 kg. mięsa wołowego z kośćmi	2,40 zł
" 1 " " bez kości	2,90 "
" 1 " " wieprzowego (kotlety)	3,60 "
" 1 " " od brzucha	3,50 "
" 1 " " chudego	3,40 "
" 1 " " skopowego od przodu	2,40 "
" 1 " " od zadu	2,60 "
" 1 " " cielęcego od przodu	1,80 "
" 1 " " od zadu	2,20 "
" 1 " okraszy świeżej	4,05 "
" 1 " słoniny wędzonej	4,50 "
" 1 " smalcu rzeźniczego	5,20 "
" 1 " amerykańskiego	3,90 "
" 1 " mięsa siekane go wołowego	3,00 "
" 1 " " wieprzowego	3,60 "
" 1 " " mieszanego	3,20 "
" 1 " kiełbasy świeżej	3,10 "
" 1 " polskiej (bez żyłek)	3,50 "
" 1 " kaszówki lepszej	1,60 "
" 1 " " gorszej	1,00 "
" 1 " sałcesonu lepszego	3,80 "
" 1 " " gorszego	3,40 "

Powyższe ceny obowiązują od dnia następnego po ogłoszeniu w Urzędniku Urzędowym i winny być ujawnione na widocznym miejscu we wszystkich składach rzeźniczych względnie składach kolonialnych. Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych lub nieujawnienia tychże, alegną na podstawie art. 4 i 5 rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31. 8. 26 r. (D. U. R. P. nr. 91 poz. 527) grzywnie do 10.000 zł. lub karze aresztu do 6 tygodni, o ile dany czyn nie podlega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Wzywam wszystkich konsumentów, aby nie płacili cen wyższych od ustalonych, a żądających lub pobierających cenę wyższą podawali mi do ukarania.

Nowe miasto, dnia 9 listopada 1929 r.

Starosta Powiatowy (—) A. Bederski.

Wszystcy na wentę!!!

Lubawa. Tow. Pań Miłosierdzia przypomina uprzejmie, że na rzecz ubogich miasta urządza wielką wentę w dniu 17. bm. o godz. 5 po poł. na sali p. Kowalskiego. Przygotowania, aby uroczystość tę urządzić jak najokazalej, są w pełnym toku. Obywatelstwo nasze niechaj przyczyni się do ulżenia niedoli biednych, biorąc gremjalny udział w szlachetnej imprezie.

Na miejscu będzie bufet suto zaopatrzone. Będą też obfite uroczajenia, a koncertować będzie orkiestra seminałna pod batutą p. prof. Grabowskiego.

Ze względu na cel szlachetny prosimy gorąco o poparcie. Zarząd.

Księga pamiątkowa Zrzeszenia rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej.

W dziesiątą rocznicę, w lipcu 1930 nakładem Zrzeszenia ukazała się księga pamiątkowa. Wszystkich dawniejszych działaczy plebiscytowych uprasza się o opisanie wiarogodnych epizodów, ale tylko tych, których byli świadkami, z podaniem osobistej pracy świadków lub innych dowodów w postaci odpisów ważnych dokumentów, załączenia fotografii własnej lub grup zbiorowych. Kto posiada oryginały ulotek, wysyłki z gazet lub inne pamiątki, zechce je dołączyć.

Pamiątki oddane zostaną do muzeum plebiscytowego w Działdowie albo na żądanie zwrócone będą ich właścicielom.

Wszelkie opisy należy przysłać najpóźniej do 1. I. 1930 r. do miejscowych oddziałów lub centrali w Bydgoszczy.

Książka okazowa z obrazkami i spisem wszystkich pracowników plebiscytowych kosztować będzie około 10 zł.

Zamówienia należy już teraz kierować do miejscowych oddziałów lub centrali.

Kradzież ubrania.

Montowo. Dn. 2 bm. skradziono rob. Tkaczykowi z maj. Montowa, w czasie jego nieobecności, z zamkniętego pokoju, z walizki, ubranie, wartości około 50 zł. Sprawca kradzieży, który posiadał klucz dorobiony, jest dotychczas nieznan. Dalsze śledztwo w toku.

Złote gody małżeńskie.

Rumian. Dnia 4-go bm. obchodzili Małżonkowie Państwo Kliniewscy z Gutowa swój jubileusz złotego wesela. Licznych gości przyjmowała ze staropolską gościnnością w swym domu ich córka, p. Rucińska, ziemianka z Gutowa.

Jeden z uczestników.

Od redakcji: Sędziwym Jubilatom życzy redakcja czestego zdrowia i wszelkiej pomyślności na długie jeszcze lata, a przede wszystkim doczekania choćby diamentowego wesela.

Złodzieje przy robocie.

Szczepankowo. W końcu ub. m. skradziono około wieczoru właśc. maj. p. Orłowskiemu 23 gołębi. Sprawcy, zorientowawszy się, że policja jest na ich tropie, wypuścili gołębie na wolność, które też wróciły do swego gniazda. Złodzieje: rob. A. P. z Czerlina, znany amator cudzej własności i współnicy J. K. z Prątnicy i F. J. ze Szczepankowa przyczynili się do winy.

Ramienica. W nocy z 29 na 30 ub. m. nieznan do dziś osobnik zabrał stangretowi F. Wiergowskiemu z Ramienicy 7 kaczek i uszedł, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów. Dochodzenie dalsze w biegu.

Bielice. Osadnikowi Pierzyńskiemu z Bielice skradziono z rozebranego budynku kilka wykładów glazuranych do koryt, wartości około 75 zł. Śledztwo w toku.

Tylce. Z lasu gminnego Tylce skradziono onegdaj kilka drągów sosnowych, wartości około 15 zł. Kradzieży tej dokonali, jak wykazały dochodzenia, rob. A. Fr. z Tylca, którego też drzewo znalezione. W tym samym czasie skradziono Fr. Mejce z Tylca 8 gołębi, wartości 25 zł. Dochodzenie za sprawką prowadzi się.

Kaczk. P. Chudzińskiemu z Kaczką dotąd nieznan sprawca „ściągnął” ze stajni parokonne lejce, wartości około 30 zł.

Inteligencja na front!

Weszliśmy w okres długich wieczorów a więc czasu, stosownego dla urządzania rozmaitych imprez oświatowych. Jak po inne lata, tak i w bieżącym sezonie zimowym, uchwalili Powiat. Komitet T. C. L. Nowe miasto urządzić wykłady oświatowe ludowe. Oświata, to najpotężniejsza dźwignia narodu, a tej dźwigni tak bardzo nam potrzeba. A oświata, to ta wdzięczna niwa, którą w zgodzie i jedności i miłości uprawiać mogą wszyscy, do jakiegokolwiek obozu partyjnego należący. To jedyna może dziś dziedzina, wolna od skazy partyjnej. Dlatego zwracamy się do wszystkich Rodaków dobrej woli, chcących podtrzymać kaganiec oświaty, a mianowicie do inteligencji, by się chętnie ofiarowała z wykładami oświatowymi. W celu porozumienia się w tej sprawie uprasza Pow. Komitet T. C. L. w Nowe miasto chętnych do wygłaszania wykładów oświatowych na sezon zimowy prelegentów, aby przybyli w środę, dnia 13 bm. o godzinie 8 wieczorem do lokalu p. Rogowskiego na zebranie.

Pow. Komitet T. C. L. w Nowe miasto.

Z Pomorza

Rzadki jubileusz.

Lidzbark. W poniedziałek, dnia 11 bm., ukończył obywatel naszego miasta p. Marcjan Stybor 100 lat swego życia. Jest to najstarszy obywatel w naszym miasteczku. Magistrat z okazji tej wprzeżył solinizantowi podarki oraz kwotę pieniężną. Małżonka jubilata również jeszcze żyjąca liczy 94 lat. Małżeństwo to w krótkim czasie obchodzić będzie diamentowe gody małżeńskie. Już ilatowi i mi życzymy jeszcze długich lat spokojnego życia w wolnej już Ojczyźnie.

Pomorskiej Izby Rolniczej Szkoła Gospodarcza i hotelarska z kursem 6-cio miesięcznym dla dziewcząt w Redłowie, pow. Gdynia.

Szkoła obejmuje działy praktyczne. a) kuchnię, gotowanie, pieczenie, zaprawy. b) szycia, kroju, haftu i robótek. c) pralni i prasowni. d) porządków domowych. Dział teorii obejmuje: religię, j. polski, rach-gospodarcze, historję, krajoznawstwo, hodowlę i rysunki. Internat znajduje się przy szkole. Opłata za całkowite utrzymanie miesięcznie 50 zł. Za cały kurs nauki wpisowe i za zużycie narzędzi 42 zł. Wpisy przyjmuje kierownictwo kursów w Redłowie, poczta Gdynia. Nadesłać należy a) metrykę chrztu, b) świadectwo szkolne c) świadectwo moralności b) świadectwo zdrowia e) szczepienia ospy. Początek kursu 15 listopada 1929 r.

Mocne oświadczenie premiera francuskiego. Tardieu zapowiada rządy silnej ręki.

Paryż. Dzisiejszy „Matin“ ogłasza oświadczenie nowego premiera, z którego wynika, że Tardieu zamierza rządzić energicznie.

Tardieu oświadcza, że pragnie pracować i dlatego na dzisiejszej radzie gabinetu zaważwie swych kolegów, by zerwali ze zwyczajem wygłaszania mów niedzielnych, które rzadko przyczyniają się do koniecznej konsolidacji narodu, a często jej szkodzą.

Naród nie żąda od ministrów mów, tylko czynów.

Tardieu pragnie naprawdę kierować swym gabinetem i to nie tylko w ten sposób, że będzie przewodniczył radzie ministrów i odgrywał rolę rozjemcy w sprawach spornych, lecz będzie dawał wskazówki i przestrzegał, by je wykonano.

Całe oświadczenie premiera dowodzi, że gabinet jego będzie gabinetem „silnej ręki“. W kołach politycznych twierdzą, że wobec tak zdecydowanego wystąpienia poprą go także pewne grupy pravicowe.

Wstrzymanie ewakuacji Nadrenji. Zatrzymanie wojsk francuskich na stanowiskach. — Wielkie zaniepokojenie w Niemczech.

Berlin. Wiadomość, że francuskie wojska w Nadrenji otrzymały rozkaz pozostania na stanowiskach wywołała tu wielkie zdenerwowanie i zaniepokojenie. Niektóre oddziały naprzykład w Moguncji, wycofane były już z dworca kolejowego, kiedy wsiadały do wagonów.

Część prasy niemieckiej tłumaczy to chwilowe wstrzymanie ewakuacji w ten sposób, że jest to następstwem oporu kół nacjonalistycznych przeciwko planowi Younga. Natomiast prasa nacjonalistyczna uważa, że nastaje nowa era Tardieu'a.

Masowe aresztowania w Chorwacji.

Wiedeń. Pisma wiedeńskie donoszą o ciągłych aresztowaniach, jakie od kilku dni trwają na terenie Chorwacji. W samym Zagrzebiu aresztowano 269 osób, wśród nich wiele poważnych osobistości chorwackich, jak profesorów, dyrektorów banków itd.

Aresztowania wywołały wśród ludności chorwackiej tem większe oburzenie, że pewne podniecenie istniało już z powodu zajść w dniu W. W. Świętych. Policja pozrywała wówczas szarfy z barwami narodowymi z grobów bohaterów chorwackich. Grób Stefana Radicza obdarto z kiru żałobnego, na cmentarzu zaś zgromadzono silne oddziały policji i wojska, które nie dopuszczały nikogo do grobów.

Ostatnie wiadomości.

Uroczyste nabożeństwo za poległych oficerów i szeregowców policji.

Warszawa. Dziś o godz. 10.30 odbyło się uroczyste nabożeństwo za 480 oficerów i szeregowców policji, poległych w obronie bezpieczeństwa i porządku publicznego. W nabożeństwie wziął udział minister Składkowski, jako najwyższy zwierzchnik policji. Również odbyły się na tę samą intensję nabożeństwa w kościele ewangelickim i synagodze.

Po nabożeństwie odbył się apel, podczas którego odczytano nazwiska wszystkich poległych.

Aby umożliwić personelowi Poczty jak najliczniejszy udział w święcie 11-go listopada.

Warszawa. Aby umożliwić personelowi Poczty jak najliczniejszy udział w uroczystości 11 listopada, minister Poczty i Telegrafów ograniczył służbę do dwóch godzin, tj. od godz. 9-11 i zarządził tylko jednorazowe rozdzielanie poczty z wyjątkiem paczek i listów wartościowych.

W przeddzień rocznicy Niepodległości Polski.

Warszawa. We Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Toruniu i w szeregu innych miast, jako w przeddzień jedenastej rocznicy Niepodległości, Polski odbyły się uroczyste obchody.

Pociągnięcie czasopism do odpowiedzialności.

Warszawa. W związku z notatkami niektórych czasopism o wypowiedzeniu przez komendanta Policji we Warszawie słów: „umiemy bić i będziemy bić“ w Mostach Wielkich, odnośni redaktorowie pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej za świadome podanie fałszywej wiadomości.

Obchód 10-lecia istnienia Polskiego Czerwonego Krzyża.

Warszawa. Polski Czerwony Krzyż obchodził dziś 10-lecie swego istnienia pod wysokim protektorem P. Prezyd. Rzplitej, prof. Ign. Mościckiego. Nabożeństwo w archikatedrze odprawił ks. kardynał Kakowski. Po nabożeństwie odbył się pochód drużyn ratowniczych Polskiego Czerwonego Krzyża i delegacji okręgów i oddziałów oraz przedstawicieli rządu, władz wojskowych i publiczności na plac marsz. Piłsudskiego. Poczem nastąpiło poświęcenie przez biskupa połowego Galla, szkoły pielęgniarstwa Polskiego Czerwonego Krzyża. Prezes Komitetu Głównego udekorował 2 pielęgniarki, zasłużone w pielęgnacji chorych, orderem „Florence Nillingate“. Wieczorem w sali Resursy Kupieckiej odbył się raut, w którym wziął udział P. Prezydent Rzplitej, biskup Szlagowski, reprezentant Duchowieństwa, Korpusu dyplom., wojska i t. d.

Schober zwraca się do socjalistów w sprawie reformy konstytucji.

Wiedeń. Prezes ministrów Schober zwrócił się w sprawie reformy konstytucji do socjalistów. Socjalistyczna „Arbeiterzeitung“ zaznacza, że stanowisko socjaldemokratów w tej sprawie jest znane i że gotowi są do rokowań, o ile one odbędą się w ratunku, a nie w parlamencie. „Deutsche Osterreichische Tageszeitung“ natomiast radzi nie zwracać się w tej sprawie do socjalistów, ale raczej doprowadzić do reformy, choćby w drodze pozaparlamentarnej.

Nieoficjalne rokowania między Jugosławją a Węgrami.

Wiedeń. Z Białogrodu donoszą, że pomiędzy Jugosławją, a Węgrami toczą się nieoficjalnie narady w celu poprawy wzajemnych stosunków.

Votum zaufania dla rządu francuskiego.

Paryż, 9. 11. W zakończeniu wczorajszego posiedzenia Izba uchwaliła votum zaufania dla rządu 327 głosami przeciwko 256.

Katastrofa kolejowa.

Berlin. Na dworcu Dessau wjechał pociąg osobowy na stojący na bocznym torze pociąg towarowy. Maszyna pociągu osobowego została rozbita oraz 3 wagony pociągu towarowego. 3 osoby zostały zabite, 5 ciężko rannych. W godzinę po wypadku znaleziono maszynistę pociągu osobowego obwieszzonego w budle wartowniczej.

Wulkan Santa-Maria przestał wylewać lawę.

Guatemala. Wulkan Santa Maria przestał już wylewać lawę. Liczba ofiar w ludziach wynosi około 600. Dokładna zupełnie liczba prawdopodobnie nigdy znana nie będzie, gdyż liczne trupy zostały zupełnie spopielone, inne zalane lawą.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 11. 11.

Płacono w złotych za 100 kg.	
Zyto nowe	25.00—25.50
Pszenica nowa	26.00—26.50
Jęczmień browarowy	26.50—27.00
Owies	21.50—22.50
Mąka żytnia 70 proc.	38.50—
Mąka pszenna 65 proc.	58.50—62.50
Otręby żytnie	15.75—16.75
Otręby pszenne	18.00—19.00

Warszawa, 11. 11. Dolar 8.90 niourzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 5790—57.89.
na Warszawę 57.47—57.85.

Do redakcji odpowiedzialny: Władysław Stawicki w Warszawie.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Podziękowanie.

Za wieńce i wyrazy serdecznego współczucia, okazane z powodu zgonu mojej najdroższej żony i naszej dobrej i niezapomnianej matki

ś. p. ☞

Konstancji Dembickiej

składam Przewieleb. Duchowieństwu, wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, Tow. Pań Miłosierdzia oraz Cechowi i Czeladzi rzeźniczej serdeczne

„Bóg zapłać“.

Leop. Dembicki z rodziną.

Lubawa, w listopadzie 1929 r.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 13-go bm., o godz. 2-ciej po południu sprzedawać będę w Naguszewie u p. Antoniego Lewalskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

2 krowy.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 13-go bm. o godz. 3-ciej po południu sprzedawać będę w Groszkach u p. Kamińskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

1 krowę, 1 jałowicę i 2 cielęta.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 14-go bm. o godz. 2-iej po południu sprzedawać będę w Omulu wybudowanie, u p. Czarneckiego za gotówkę najwięcej dającemu:

1 jałowicę cielną, 1 cielę, 1 źrebię, 1 bryczkę, centryfugę i wagę decymalną.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 13-go bm. o godz. 10-tej przed połudn. sprzedawać będę w Tuszewie u p. Wróblewskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

1 bryczkę.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 13-go bm., o godz. 11,30 przed połud. sprzedawać będę w Swiniarciu u p. Lubonieckiej Ludwika za gotówkę najwięcej dającemu:

1 świnie około 1 i pół ctr.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 14-go XI. rb., o godzinie 15-tej będę sprzedawał na majątku w Mierzynie za gotówkę najwięcej dającemu:

1 powóz wyjazdowy, 1 dokart, 1 wolant pół kryty, 1 żniwiarkę, 1 grabiarkę, 1 świnie około 1¹/₂ ctr., 20 ctr. jęczmienia i 10 belek.

Nowemiasto, dnia 11. XI. 1929 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

Z dniem 11-go listopada rb. otworzyłem Szkołę Muzyczną w Lidzbarku przy ul. Hallera nr. 18 w domu p. Karwańskiego.

Przyjmuje się uczni do nauki:

1. na skrzypcach, 2. fortepianie, 3. wiolonczeli, 4. mandolinach, 5. gitarach, i 6. na dętych instrumentach oraz teorii muzyki od godz. 9 rano do 8 wiecz.

J. WYSOCKI, prof. muzyki.

JARMARK na konie i bydło

odbędzie się w GRODZICZNI

d. 14 listopada na placu p. T. Szpakowskiego

Kowalewski, sołtys.

Dnia 25-go listopada rb. o godz. 9 przed południem odbędzie się w Skarlinie na sali p. Watkowskiego

LICYTACJA na drewno opałowe i użytkowe.

Państwowe Nadleśnictwo Łąkorz.

Wywołanie.

Kupiec Gustaw Herman Ney, zamieszkały w Kwidzynie (w Niemczech) i Pani Elżbieta Kularska z domu Paprocka, zamieszkała także w Kwidzynie, mają zamiar wstąpić w stan małżeński. Sprzeciwy proszę skierować w przeciagu 14 dni do urzędu stanu cywilnego w Kwidzynie.

Kwidzyn (w Niemczech), dnia 29. X. 1929 r.

Urządnik Stanu Cywilnego.

Przetarg.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Nowemmieście n. Drwęcą ogłasza publiczny przetarg na prace:

1. budowy budynku gospodarczego przy budynku P. P. w Rodzonom, 2. pobudowy ogrodzenia.

Ubiegający o wykonanie wymienionych prac otrzymać mogą kosztorysy ofertowe w biurze Państwowego Urzędu Budownictwa Naziemnego w Nowemmieście Rynek 7, za opłatą 2,- zł (dwóch złotych), gdzie można również w godzinach urzędowych obejrzeć, znajdujące się tam plany.

Zamknięte i opieczetowane oferty z napisem: „Oferta na prace . . . przy budynku P. P. w Rodzonom, złożone należy najpóźniej do dnia 18 listopada 1929 r. do godz. 12-iej, w biurze państwowego Urzędu Budownictwa Naziemnego Nowemiasto, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert w obecności interesentów.

Na oferty dołączyć należy kwit ze złożenia w Kasie Skarbowej wadium w wysokości 5 proc. sumy ofertowej w gotówce lub papierach wartościowych.

Nowemiasto, dnia 8 listopada 1929 r.

Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego (—) N. Witta.

Przetarg.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Nowemmieście nad Drwęcą ogłasza publiczny przetarg na prace ciesielskie przy budowie szkoły rolniczej żeńskiej w Malinowie, powiat działowski.

Ubiegający się o wykonanie prac otrzymać mogą kosztorysy ofertowe w biurze Państwowego Urzędu Budownictwa Naziemnego w Nowemmieście Rynek 7, za opłatą 5,00 zł (pięć złotych), gdzie również można obejrzeć znajdujące się tam plany. Zamknięte i opieczetowane oferty z napisem: „Oferta na prace ciesielskie przy budowie szkoły rolniczej żeńskiej w Malinowie, złożone należy najpóźniej do dnia 23 listopada rb. do godz. 12-tej w biurze P. U. B. N. Nowemiasto, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert w obecności interesentów.

Do oferty dołączyć należy kwit ze złożenia w Kasie Skarbowej wadium w wysokości 5 proc. sumy ofertowej w gotówce lub papierach wartościowych.

Nowemiasto, dnia 8 listopada 1929 r.

Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego (—) N. Witta.

300 starych, dobrych dachówek

holenderki sprzedaje

Juljan Dzieniszewski, NOWEMIASTO.

Maszynę

do krajania brukwi i drzwi pokojowe z okuciem, ma na sprzedaż

J. Chechłowski, Nowemiasto, ul. Jagiellońska

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia naszej uroczystości weselnej oraz za przesłane nam życzenia, składamy nasze najserdeczniejsze

„Bóg zapłać!“

Jan Czaplicki z żoną z domu Pedynkowską.

Linówiec, w listopadzie 1929 r.

Za tak licznie nadesłane życzenia w dniu ślubu naszego składamy wszystkim, nam życzliwym, najserdeczniejsze podziękowanie!

Władysław Siatkowski z żoną Heleną z Jaroszewskich.

Lipy, w listopadzie 1929.

Szan. Obywatelstwu miasta Lubawy i okolicy podaję niniejszem do łaskawej wiadomości, iż z dniem 1 listop. rb. uruchomiłem w LUBAWIE przy ul. Gdańskiej nr. 26, dawn. Antoni Krasieński

warsztat KOWALSKI i ŚLUSARSKI

Staraniem mojem będzie Szan. Klientelę jaknajbardziej obsłużyć i powierzone mi prace jaknajdokładniej wykonać.

Proszę o łaskawe poparcie mojego przedsiębiorstwa.

BERNARD BANACKI, Lubawa, ul. Gdańska 26.

Dziewczyny

do kuchni

od 15. XI. rb. poszukuje

Serożyńska, rynek.

Młodszej, rzetelnej

dziewczyny

poszukuje od zaraz

Weilandtowa, Nowemiasto, ulica Lipowa.

Dziewczyna

do pomocy gospodni od zaraz może się zgłosić do

majątku Pęgowizny.

DZIEWCZYNA

do oberży, do wszelkich prac potrzebna od zaraz.

Zieliński, oberżysta, Prątnica, p. Szezepankowo.

UWAGA!

Żeby się nikt nie ponieważył!

oddzierża wić

piekarni i składu od p. Marty Kowalskiej, bez mej wiadomości, bo właścicielem jestem ja.

Alfons Waleczkowski, LIDZBARK.

Posiadłość

32 morg. dobrej ziemi

w tem 2 morgi stawu z łąką z wszelkim żywym i martwym inwentarzem, budynki w dobrym stanie, jest od zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody.

JAN TRZCIŃSKI, Wąpiersk, poczta Lidzbark.

Z dniem 6 listopada rb. osiedliłam się w Krzemieniu w domu policyjnym jako wolno praktykująca

położna.

ALBINA SANKOWSKA, KRZEMIENIEWO.

GOSPODARSTWO

6 mrg. w Lubawie

sprzedam lub zamienię na większe na wsi.

Zgłoszenia przyjmuje: filja „Drwęcy“ w Lubawie.

Mam zaraz na sprzedaż

1 wóz 2¹/₂ cala jednokonny i

maszynę do sieczki rżnięcia. Wszystko w dobrym stanie.

Bernard Lewalski, NOWEMIASTO, ul. Jagiellońska.

Czujny

PIES

(wilk) jest do oddania w dobre ręce.

Gdzie? wskaże ekspedycja „Drwęca“.

TAPETY

w wielkim wyborze . . . poleca . . .

Księgarnia „Drwęca“.

Wszelkie DRUKI

wykonuje po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Drwęca“ w Nowemmieście.

Kup nasz los — spróbuj szczęścia!

Każdy powinien korzystać z nadarżającej się okazji zdobycia fortuny i niezależności przez nabycie losu Loterii Państwowej.

W każdej klasie Loteria przynosi tysiącom ludzi szczęście i zapewnia bezpieczny byt na przyszłość, a więc i nowym graczom w 20 Loterii, którzy o tem nawet nie marzą.

W ub. 19 Loterii padły w naszej kolekturze wielkie sumy!

SZCZĘŚLIWE LOSY poleca

„DRWĘCA“ kolektura Loterii Państwowej w Nowemmieście i filje w Lubawie i Lidzbarku.

Piszcie jeszcze dzisiaj do „DRWĘCY“ po szczęśliwe losy, a fortuna napewno poda Wam swą hojną rękę.